



TOWARZYSTWO KATOLICKIE POLSKIEJ SZKOŁY LUDOWEJ

W WILNIE, ul. Podwale (Żandarmska) d. № 7, m. 7.



Dz. s. / u 5043
D. 15 / 12 22

ODEZWA.

Obok Wiary, najdroższym skarbem każdego narodu jest jego język, a największą potrzebą narodu jest oświata.

Od stu lat z górą byliśmy pozbawieni tych praw, które w innych krajach mają dzisiaj wszystkie narody.

Mimo to jednak nie straciliśmy największego skarbu narodu, jakim jest język, ponieważ obrońcą tego skarbu był u nas Kościół katolicki.

Pilnując wolności sumienia i broniąc Wiary świętej, Kościół katolicki bronił również języka, w którym lud się modli w kościele, i w którym matki uczą dzieci pacierza świętego.

W czasach, kiedy w kraju naszym niewolno było nie tylko szkół polskich zakładać, ale nawet w domu uczyć dzieci po polsku, kiedy po polsku niewolno było drukować ani książek, ani gazet, kiedy w urzędach zabraniano nawet odezwać się po polsku, — w tych czasach Kościół był jedynym miejscem, w którym można było publicznie słuchać mowy polskiej z kazalnicy, w którym rozlegała się publicznie pieśń polska.

Kościół był tem schronieniem, w którym znękana prześladowaniem dusza ludzka doznawała ukojenia i otuchy.

Kościół łączył nas wszystkich w jedno, pomagał przetrwać burze, utwierdzał w wierze w lepszą przyszłość i nie pozwalał nam rozsypać się i zatracić, jak piasek, gdy wichry w niego uderzą.

Straszna wojna obecna przyniosła nam zniszczenie gospodarstwa i dobytku; ale ta wojna niesie nam również otuchę i nadzieję na zmianę naszego losu ku lepszemu. Już dziś możemy, w niedługim czasie, załatwić bez przeszkód siłami własnymi najważniejszą potrzebę naszą — potrzebę oświaty.

Możemy i mamy prawo wszędzie, gdzie rodzice chcą uczyć dzieci po polsku, otwierać szkoły polskie. Potrzeba tylko spisać dzieci, sprowadzić i utrzymać nauczycieli.

Wśród duchowieństwa katolickiego i ludzi świeckich, po wsiach i miastach, znalazło się sporo ludzi gorliwych, szerzących oświatę polską, którzy szkoły w różnych okolicach kraju zakładają.

Ale jest to potrzeba tak ważna i nagła, że cały nasz lud, polski i katolicki, w tej pracy połączyć się musi, że wszystkim trzeba się zjednoczyć — bogatym i biednym, uczonym i prostaczkom.

W tym celu powstało w Wilnie Towarzystwo Katolickie Polskiej Szkoły Ludowej. Towarzystwo to chce dać ludowi katolickiemu szkołę taką, jakiej lud pragnie, jaką najłatwiej zrozumie i ukocha.

Chcemy, aby szkoły polskie ludowe były prowadzone w duchu katolickim, aby szkoły takie powstały w kraju naszym wszędzie, gdzie jest lud katolicki, który w języku polskim Pana Boga chwali.

Chcemy, aby szkoła polska stała się sprawą całego narodu, aby każdy z nas, choćby najuboższy i najmniej oświecony, nie był od tej sprawy odsunięty i od obowiązku powszechnego się nie uchylał.

Niech w każdej parafii, w każdej wsi naszej powstaje szkoła polska; niech księża, duchowni przewodnicy ludu, wezmą gorąco do serca sprawę oświaty, i wspólnie z ludem dzieło oświaty polskiej i katolickiej budują.

Wyjaśnień i wskazówek wszelakich w sprawach Towarzystwa Katolickiego Polskiej Szkoły Ludowej udziela Biuro Towarzystwa, które mieści się w Wilnie przy ulicy Podwale (dawniej Żandarmaska) domu № 7, mieszk. 7

Biuro jest otwarte codziennie, z wyjątkiem Niedzieli i Świąt, od g. 10-ej zrana do 2-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej wiecz.

Wilno, 7 stycznia 1916 r.

ZARZĄD GŁÓWNY:

Prezes: *Ks. Miłkowski Stanisław*
 Wiceprezes: *Kognowicki Stanisław*
 Skarbnik: *Ks. Songin Józef*
 Sekretarze: *Zmitrowicz Józef*
 Fedorowicz Zygmunt
 Radni: *Jodkowa Marja*
 Lachowicz Jan
 Szopa Teofil
 Życka Ludwika.
 Kandydaci: *Cywiński Stanisław*
 Mohlówna Anna
 Ks. Sawicki Adam

RADA NADZORCZA:

Przewodnicząca: *Księżna Ogińska Michałowa*
 Zastępca: *Hr. Łubieński Wincenty*
 Sekretarz: *Ks. Lubianiec Karol*
 Radni: *Dr. Dembowski Tadeusz*
 Umiasłowski Bronisław.
 Kandydaci: *Jeleńska M. Mieczysława*
 Ks. Puciata Leon